Nr. 320 (3960) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 9 Grudnia 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

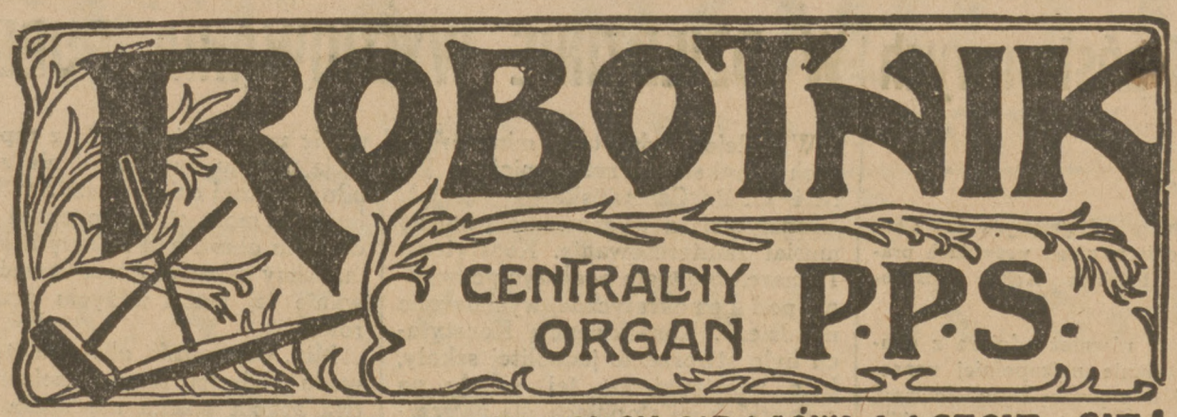

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Przedstawiciele 400.000 pracowników państwowych obradują nad sprawą poprawy bytu

KONGRES PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE

Obradujący wczoraj w Warszawie kongres pracowników państwowych wypadł w całem tego słowa znaczeniu imponująco. Obecnych było około 1500 delegatów z całego kraju, reprezentujących 400 tysięcy pracowników państwowych i samorządowych, zrzeszonych w 23 organizacjach, oraz liczni goście.

Jeśli uprzytomnimy sobie, iż cały ten olbrzymi zastęp ludzi przybył z pełnem uświadomieniem, że, w interesie Państwa, nie wolno tolerować dłużej krzywd, stosowanych wobec setek tysięcy pracowników państwowych, że poprawa ich bytu jest koniecznością państwową; jeśli uświadomimy sobie, że cała ta masa delegatów ożywiona była wspólną myślą, głębokim zapałem, poczuciem solidarności (WSZYSTKIE UCHWAŁY PRZYJMOWANE BYŁY JEDNOMYŚLNIE!), a jednocześnie istotnem zrozumieniem obywatelskich obowiązków wobec Państwa, dla którego w służbie pracownicy państwowi oddają dosłownie całe swoje życie — będziemy w stanie zrozumieć, jak niesłychanie ważnem wydarzeniem był wczorajszy Kongres!

Dwie ogromne sale w gmachu warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego wypełnione były ludźmi do ostatniego miejsca.

W niezmiernie uroczystym nastroju, wśród oklasków, zagaił obrady imieniem Komitetu Organizacyjnego Kongresu prezes Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych, inż. Łopuszański.

CEL KONGRESU

Mówiąc o celach Kongresu, inż. Łopuszański podkreślił jak złą zapłatę daje pracownikowi państwowemu ten, kto — zamiast uznać ściśle zawodowe postulaty rzeszy pracowników, stara się ich akcji zawodowej nadać cechy polityczne!

Nie pozwolimy, aby akcję naszą traktowano, jako polityczną — zawołał mówca z mocą, wśród burzy oklasków — nie pozwolimy, aby Kongres nasz, reprezentujący ogół pracowników, traktowano, jako przedstawicielstwo jedynie tylko części masy pracowniczej, podczas, gdy w rzeczywistości zaledwie 3 organizacje wyłamały się z pod powszechnej solidarności!

Przemówienie swoje zakończył inż. Łopuszański okrzykiem, podchwyconym gorąco przez zebranych: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent".

WYBÓR PREZYDJUM.

Wśród owacji dokonano wyboru prezydjum Kongresu, w skład którego weszli ob. ob. przewodniczący: inż. Łopuszański i tow. dr. Raabe; wiceprzewodniczący: dr. Warmski, Krajewski, tow. pos. Kuryłowicz, Leszczyński; sekretarze: Magalas, Kisielnicki, Szkolnicki, Chociałowski; ponadto — delegaci wszystkich organizacji, zrzeszonych w 2 organizujących Kongres, centralach, a mianowicie: w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych i Ogólnem Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych.

Imieniem Prezydjum Kongresu podziękował za wybór prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej tow. dr. Raabe, oraz wskazał, między innemi, iż kwestja poprawy bytu pracowników państwowych nie może być zlekceważona; nie może zejść z rzędu zagadnień państwowych o pierwszorzędnej doniosłości. Jest to sprawa istnienia rodzin pracowniczych, sprawa kształcenia ich dzieci, a co zatem idzie — sprawa rozwoju społeczeństwa! Rozpatrywać ją musimy ze stanowiska interesów Państwa i wymogów jego polityki gospodarczej.

OWACJA NA CZEŚĆ SEJMU I MARSZ. TOW. DASZYŃSKIEGO.

Mówca zakomunikował, iż Marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński nadesłał na Kongres list z życzeniami. Gdy wymienione zostało nazwisko tow. Daszyńskiego, oraz po odczytaniu Jego listu przez pos. tow. Kuryłowicza — Kongres urządził żywiołowe owacje na cześć Marszałka Sejmu, oraz instytucji, którą reprezentuje. Przez kilka minut ta — blizko 2 tysięczna masa ludzi — biła brawa, wołając: „Niech żyje Marszałek Daszyński", „Niech żyje Sejm".

LIST TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Do ogólnego Kongresu pracowników państwowych:

„Nie mogąc, niestety, przybyć na ogólny Kongres Pracowników Państwowych, pragnę przesłać Kongresowi serdeczne życzenia owocnych obrad, uwieńczonych pozytywnemi rezultatami.

Olbrzymia organizacja Pracowników Państwowych jest dowodem obywatelskiego wyrobienia i wysokiego zrozumienia społecznej siły, jaką przedstawia zrzeszenie ludzi pracujących, którzy wołają o ludzką egzystencję i prawa obywatelskie.

Znam straszne stosunki, w jakich żyją krocie tysięcy pracowników państwowych, wraz ze swojemi rodzinami. Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry.

Niedola olbrzymiej większości woła wielkim głosem O ISTOTNĄ poprawę bytu i o prawa człowieka pracującego.

Chleb i prawo mają być równoważnikiem pracy i służby!

Znam również trudności finansowe Państwa, wobec urzeczywistnienia Waszych żądań, słusznych nawet. Państwo nasze, które jeszcze przed dwoma laty miało środki na opłacenie kosztów poprawy waszego bytu, dzisiaj tych środków w tej mierze nie posiada, chociaż położenie Wasze znacznie się pogorszyło, — ale wierzę głęboko, że społeczeństwo i Państwo nasze MUSI znaleźć środki potrzebne dla zaspokojenia minimum ludzkich potrzeb rodziny pracownika państwowego; MUSI usunąć nędzę, niedostatek, gruźlicę z jego nędznego mieszkania, — MUSI dbać o życie i zdrowie swoich pracowników i MUSI usunąć dzisiejszy brak praw obywatela i człowieka pracującego!

Dlatego życzę z głębi duszy, aby żądania Wasze mogły się urzeczywistnieć.

Życzę powodzenia Waszym obradom

IGNACY DASZYŃSKI.

POWITANIA.

Następnie przewodniczący tow. dr. Raabe udzielił głosu zaproszonym na Kongres przedstawicielom Rządu i Sejmowych Komisji Fachowych. Okazało się jednak, że na Kongresie nie było przedstawiciela Rządu! Gdy następnie przewodniczący zaprosił do głosu przedstawiciela największego Klubu w Komisji Budżetowej Sejmu, a mianowicie B. B., okazało się, że również i przedstawiciela B. B. nie było na Kongresie.

Głos zabrał pierwszy, imieniem Komisji budżetowej Sejmu, przedstawiciel P. P. S., pos. tow. Diamand.

DOBROBYT PRACOWNIKÓW — DOBROBYTEM PAŃSTWA

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA.

Witany gorącemi oklaskami przez zebranych pos. tow. Diamand podkreślił, iż dążenia pracowników państwowych są sprawą całego społeczeństwa, gdyż właśnie poprawa bytu ogółu pracowników jest jedyną drogą do polepszenia sytuacji gospodarczej Polski. Innej drogi niema! Mamy możność stwarzania wielkiej produkcji, ale ludność nie jest w stanie jej skonsumować, gdyż nie ma na to środków; płace urzędników i robotników są tak niskie, że nie mogą oni kupić sobie najniezbędniejszych rzeczy! I to jest przyczyną naszej złej sytuacji gospodarczej. Podniesienie płac pracowniczych — to kwestja rozwoju gospodarki społecznej.

Dalej mówca wskazał, iż nie słyszy się ze strony Rządu o braku pieniędzy wówczas, gdy inne sfery (nie pracownicy) żądają podwyżek! Gdy np. handlarze progów kolejowych podnieśli ceny o 100%; gdy baroni węglowi podwyższyli ceny węgla i t. p. — nie mówiono im, że Skarb nie ma na to pieniędzy ale niema pieniędzy na podwyższenie płac pracowniczych!

Rząd ma obowiązek podnieść w Polsce konsumpcję. Do dobrobytu Polski prowadzi droga przez podniesienie dobrobytu robotników i urzędników.

Następnie przemawiał drugi członek Komisji Budżetowej, pos. Jankowski (N. P. R.), (który, między innemi, wskazał, iż istotnem uczczeniem zasług szarej masy pracowniczej byłoby zapewnienie im odpowiedniego bytu, by mogli pracować z tem większym pożytkiem dla Państwa), oraz — członek Komisji Administracyjnej Sejmu — pos. tow. dr. Pragier.

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. PRAGIERA.

Z wielkiem uznaniem przyjęte zostały słowa tow. Pragiera, iż pracownicy państwowi powinni mieć pełną możność pracy organizacyjnej dla obrony swoich interesów zawodowych — i że P. P. S. broniła zawsze tego postulatu. Jakiekolwiek wysiłki Rządu, — czy to jawne, czy niejawne, — które mają na celu uzależnienie od siebie organizacji pracowników — są wysoce szkodliwe.

Pracownicy państwowi nie mogą być nigdy sługami poszczególnych ministrów, oni są sługami i obywatelami swojej Ojczyzny! Ich związek z tem Państwem jest silniejszy, aniżeli przemijających z dnia na dzień czynników.

INNE PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Imieniem Centrali Związków pracowników umysłowych mówił p. Dabulewicz, a imieniem Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych i inst. użyt. publicznej — tow. Haupa.

O CO SIĘ TOCZY WALKA

REFERATY.

Przystąpiono do referatów.

Tow. Maxamin (Związek Zawodowy Kolejarzy) wygłosił wyczerpujący, gruntożenie pracowników państwowych i uuposażeń wszystkich grup pracowniczych W referacie tym przedstawił położenie pracowników państwowych i uzasadnił najważniejsze, wysuwane przez nich postulaty. Słuchacze kilkakrotnie przerywali mu oklaskami; szczególnie wielkie wrażenie wywarł apel mówcy do czynników miarodajnych, aby nie dopuściły do tego, by nieszczęśliwi pracownicy stali się ofiarami rozpaczy, a wraz z nimi — Państwo!

(Dokończenie na stronie drugiej).

Konferencja Marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego z p. Prezydentem Rzeczypospolitej

Wczoraj zgłosił się do Marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego dyrektor kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Lisiewicz z prośbą imieniem p. Prezydenta o przybycie w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe na Zamek celem odbycia konferencji w związku z przesileniem ministerjalnem.

Zaraz potem p. Lisiewicz zaprosił na Zamek na godz. 1 popołudniu Marszałka Senatu dra Szymańskiego.

Co oznacza Komunikat Kancelarji Cywilnej?

Możliwość gabinetu min. Patka i prof. Bartla?

Ogłoszony późno w nocy z soboty na niedzielę Komunikat Kancelarji Cywilnej p. Prezydenta, zapowiadający konferencje na Zamku, wywołał ożywione komentarze w kołach politycznych. Zrazu wydawał się niejasny, lecz zaproszenie, wystowane do Marszałków Izb o przybycie na Zamek, wyjaśniło sytuację.

P. Prezydent chce się dokładnie zapoznać z sytuacją na terenie sejmowym i pragnie usłyszeć z ust Marszałka, jakie stanowisko zajmują poszczególne stronnictwa. Prawdopodobne jest zaproszenie na Zamek przedstawicieli stronnictw.

W związku z tem mówi się o możliwości utworzenia gabinetu „sanacyjnego" wprawdzie, ale umiarkowanego, na którego czele stanąłby poseł Rzplitej w Moskwie Patek, ew. prof. Bartel. W skład tego gabinetu weszliby gen. Sosnkowski, min. Matuszewski, min. Sokal, wybitny sądownik ze Lwowa Czerwiński, i inni wybitniejsi politycy „obozu majowego", którzy znani są ze swych tendencyj do współpracy z Sejmem, i nie chcą zaostrzać sytuacji.

Podajemy te pogłoski z obowiązku informacyjnego.

P. Prezydent wyjechał do Spały, wraca dziś i dziś dopiero rozpocznie narady. Dziś tedy dopiero sytuacja zacznie się wyjaśniać.

Wybory w gminach wiejskich na Górnym Śląsku

Katowice, 8 grudnia (PAT). W dniu 8 grudnia odbyły się wybory komunalne w gminach wiejskich polskiego Górnego Śląska. Na ogólną ilość 316 gmin wybory objęły 258. W 114 gminach wystawiono jedną listę. Ponieważ w myśl zasady, ustalonej w ordynacji wyborczej, w gminach, w których zgłoszono tylko jedną listę, głosowanie nie odbywa się, przeto w dniu dzisiejszym przeprowadzono głosowanie tylko w pozostałych 144 gminach.

STRATY NIEMCÓW.

Katowice, 8 grudnia (PAT). Ostateczne wyniki z powiatu Tarnowskie Góry są następujące: uprawnionych do głosowania 8.825, ważnych głosów oddano 8.316. Polacy uzyskali — przy zmienionej liczbie mandatów radzieckich — 147 mandatów, (w roku 1926-ym zdobyli 161 mandatów) Niemcy uzyskali 9 mandatów wobec 25, zdobytych w 1926-ym roku. Ugrupowania, stojące na gruncie współpracy z rządem uzyskały ogółem 127 mandatów (?), ugrupowania opozycyjne ogółem 29 mandatów. Wybory w tym powiecie odbywały się w 17 gminach na ogólną liczbę 24-ch.

Według dotychczas wiadomych wyników wyborów w poszczególnych powiatach stan jest następujący: w powiecie katowickim w 7 gminach przy liczbie mandatów takiej samej jak w roku 1926-ym Niemcy uzyskali 15 mandatów, (w roku 1926-ym mieli 24 mandaty); w powiecie świetochłowickim w 5 gminach Niemcy zdobyli 24 (31 w roku 1926-ym), w powiecie lublinieckim w 34 gminach Niemcy uzyskali 16 (78 w roku 1926-ym). Wreszcie w 16 gminach powiatu rybnickiego Niemcy uzyskali 8 mandatów (59 w 1926 r.).

Kongres Pracowników Państwowych w Warszawie

(Dokończenie ze strony pierwszej).

Również gorący oddźwięk znalazły słowa, iż wszyscy pracownicy państwowi winni być **jednakowo traktowani**, bez różnicy między tymi, którzy mają szabelki, a tymi, którzy ich nie mają i t. d..

Z kolei przemawiali p. **Nowakowski** (Zjednoczenie Kolejowców Polskich) o **pragmatyce i obronie pracy pracowników kolejowych**, p. **Rudnicki** (Zw. Prac. poczt, telegrafów i telefonów) — **o pragmatyce i ochronie pracy pracowników pocztowych**); p. **Longchamps**, — **o pragmatyce pracowników administracji państwowej**; p. **Sasorski** (Stow. Urzędników Państwowych) — **o ustawodawstwie społecznem pracowników państwowych**; p. **Gawski** (Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych) — **o uposażeniu i pragmatyce nauczycielstwa**; p. **Małęcki** (Związek Pracowników Samorządowych) — **o postulatach pracowników samorządów.**

Referatów wysłuchano z wielką uwagą i przyjmowano owacyjnie.

REZOLUCJE.

Do wszystkich prawie punktów zgłoszono rezolucje, które zostały jednomyślnie przyjęte przez Kongres. .

Z powodu ograniczenia miejsca, podajemy z tych rezolucji zasadnicze postulaty, dotyczące poprawy bytu, oraz postulaty dotyczące pragmatyki służbowej, a mianowicie:

1) podwyższenie uposażeń o 25% i przeprowadzenie zasadniczej regulacji płac;

2) bezzwłoczne wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, przyznanie tego dodatku pracownikom nieetatowym, narówni z pracownikami etatowymi, oraz podniesienie tego dodatku do wysokości przeciętnej ceny mieszkań;

3) pokrycie pełnych opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych i przyznanie zwrotu tych opłat wszystkim pracownikom;

4) podwyższenie wszystkich dodatków ubocznych o 25%;

5) przyznanie dodatku stołecznego pracownikom, zatrudnionym w miejscowościach, znajdujących się w promieniu 30 kilometrów od stolicy, przyznanie dodatków kresowych pracownikom, zatrudnionym na Kresach Wschodnich;

6) wprowadzenie stałych dodatków uzdrowiskowych dla wszystkich pracowników, zatrudnionych w tych miejscowościach, jak również przyznanie specjalnych dodatków pracownikom, zatrudnionym w Tczewie i w Zagłębiu Dąbrowskiem i naftowem;

7) bezpłatne wydawanie umundurowania urzędnikom pocztowym i kolejowym do 7 grupy włącznie;

8) stosowanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, stosownie do postanowień ustawy z dnia 18.XII.19 o czasie pracy;

9) realizacja art. 23 ustawy uposażeniowej z r. 1923 w drodze zaszeregowania wszystkich pracowników do właściwych grup uposażenia;

10) przeprowadzenie akcji oddłużającej w odniesieniu do pracowników państwowych;

11) zmiana postanowień Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII 1924 r. o organizacji administracji lasów państwowych, ograniczających uposażenie pracowników tej gałęzi administracji państwowej, w porównaniu do reszty pracowników, objętych ustawą z dnia 9.X 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych;

12) utworzenie Kolejowych Kas Chorych i objęcie niemi wszystkich pracowników Polskich Kolei Państwowych.

(Rezolucja ta również odpiera z oburzeniem określanie najzupełniej uzasadnionej akcji o poprawę bytu słowami, iż jest to jakoby „uleganie demagogji").

Rezolucja w sprawie pragmatyki zawiera następujące postulaty:

1) zagwarantowanie pracownikom państwowym stałości stosunku służbowego;

2) umożliwienie pracownikom państwowym osiągnięcia wyższych stanowisk, przez wprowadzenie automatycznego awansu;

3) przeprowadzenie rewizji przepisów dyscyplinarnych i dostosowanie ich do obecnych zasad prawa karnego;

4) uregulowanie w drodze ustawy stosunku służbowego pracowników P. K. P., oraz pracowników poczt, telegrafów i telefonów;

5) zmiana artykułów 58 i 60 pragmatyki służbowej nauczycieli szkół państ.;

6) zmiana postanowień rozporządzednia z dnia 30.XII 1924 r. o organizacji administracji lasów państwowych, ograniczających prawa pracowników tej gałęzi administracji państwowej w porównaniu do reszty pracowników, objętych ustawą o państwowej służbie cywilnej;

7) rozszerzenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy na Polskie Koleje Państw., oraz Poczty, Telegr. i Telef.

Zjazd polecił prezydjum Kongresu **wybranie delegacji, która uda się do Rządu, Sejmu i Senatu z memorjałem, zawierającym uchwały Kongresu..**

Również uchwalono rezolucję, wyrażającą cześć **Prezydentowi Rzeczypospolitej** i zapewnienie, że w akcji swej pracownicy państwowi kierują się wyłącznie dobrem Państwa.

DEKLARACJE PRZEDSTAWICIELI ZRZESZONYCH ORGANIZACJI.

Zabierał głos szereg przedstawicieli zrzeszonych organizacji na prowincji. **Wszyscy oni podkreślali bezwzględną solidarność z referatami, wygłoszonemi na Kongresie i z przyjętemi rezolucjami.**

ZAKOŃCZENIE.

Olbrzymie znaczenie tej **solidarności** której wyrazem był wczorajszy Kongres — podkreślił w swem końcowem przemówieniu, zamykając obrady o g. 5 i pół po poł. — tow. dr. **Raabe**. Rozchodzono się pod głębokiem wrażeniem tego imponującego Kongresu wśród okrzyków na cześć prezydjum i solidarności pracowników, Sejmu i demokratycznej Rzeczypospolitej.

***

Warto nadmienić, że wśród **wszystkich** mówców — znalazł się tylko **jeden** (urzędnik z Tarnopola) probujący usprawiedliwić stanowisko Rządu, odmawiającego podwyżki płac pracownikom państwowym na tej podstawie, iż... niema na to żadnych źródeł pokrycia! Gdy zaczął mówić o tem, wybuchły ze wszystkich stron protesty i rozległy się głosy: „a gdzie 8 miljonów?"....

Uroczystą powagę, panującą przez cały czas Kongresu, probowała raz zamącić grupka, złożona z 4 — 5 osób, z sen. **Lempke** na czele, którzy zaczęli krzyczeć w czasie przemówienia pos. tow. **Pragiera**. Ale jaką im dano odprawę! Oklaski całego Kongresu pod adresem mówcy były odpowiedzią na ten niefortunny występ paru ludzi!

W DZIEDZINIE WYCHOWANIA PUBLICZNEGO NIC NOWEGO

W kolejce odczytów ministerjalnych odbył się odczyt p. ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego. Temat: „Konstytucja a wychowanie", budzić musiał zainteresowanie. Konstytucja 17 marca pragnęła podłożyć podwaliny pod demokratyczne wychowanie młodzieży. Konsekwencją Konstytucji było stworzenie jednolitej szkoły, było udostępnienie tej szkoły na wszystkich jej stopniach dla najszerszych mas, było przepojenie tej szkoły duchem szczerej demokracji, duchem zgodnym z całokształtem Konstytucji. Tych konsekwencyj z Konstytucji nie chciano wyciągnąć. Nie zorganizowano szkoły wedle jej wskazań. Nie czyniono w tym kierunku wogóle żadnych wysiłków, z wyjątkiem wysiłku tow. **Praussa**, wysiłku odosobnionego i zaniechanego przez jego następców. Jest to jedna z najboleśniejszych luk w realizacji Konstytucji marcowej. Zaniedbano wychowanie obywatela, wykonawcy Konstytucji.

Można było mniemać, że p. minister tem zagadnieniem zechce się zająć, że zechce wyjaśnić, jakie to przyczyny spowodowały zaniechanie postanowień Konstytucji w dziedzinie oświatowej zarówno przez rządy przedmajowe jak i sanacyjne, że zechce przedstawić swoje plany w tej dziedzinie na przyszłość, że usprawiedliwi dlaczego w okresie, w którym kolega jego min. Moraczewski kilka dni temu powiedział, że rząd dysponował miljardem złotych nadwyżek budżetowych, nie znalazły się środki na zapobieżenie katastrofalnej sytuacji budownictwa szkolnego, dlaczego w normalnych budżetach Rząd preliminuje śmieszne sumy na najistotniejsze potrzeby oświatowe, że odpowie wreszcie opinji publicznej na pytanie, jakiem prawem Rząd wbrew Konstytucji i ustawie budżetowej pobiera opłaty w publicznych szkołach średnich i wyższych, gwałcąc tem demokratyczną zasadę bezpłatnej szkoły.

P. minister nie raczył tych zagadnień, związanych z jego tematem wyjaśnić. Poszedł za utartą receptą sanacyjną, że wszystkiemu złemu winna jest właśnie owa sponiewierana i sabotowana solidarnie przez wszystkie rządy Konstytucja. Dlaczego? Bo utrudnia stworzenie silnego i trwałego rządu, bo p. Czerwiński jest już dwudziestym ministrem W. R. i O. P., bo ta ciągła zmienność kierunku uniemożliwia ustalenie zasad polityki szkolnej. Mocno wytarty argument w tym konkretnym wypadku nie jest pozbawiony humoru. Akurat w tym dziale oświaty za rządów sanacyjnych, w okresie gdy rząd nie podlegał podmuchom parlamentarnym, gdy zależał wyłącznie od woli opatrznościowego męża, którego „dobry Bóg Polsce zesłał", ministrowie oświaty zmieniali się... pięć razy. Obok bowiem podmuchów parlamentarnych, będących wynikiem zmienności woli narodu, są jeszcze podmuchy przedpokojowe, wynik zmienności woli opatrznościowej jednostki, nie gorzej obalające ministrów od parlamentarnych. Niedarmo mawiał Cavour, że woli stokroć rządy najgorszej Izby (chambre) od rządów przedpokojowych (antichambre).

Czasby wogóle raz wreszcie skończyć z sanacyjną modą rzucania wszelkich win na rządy przedmajowe. Nie zamierzamy ich bynajmneij bronić i krytykowaliśmy ich politykę oświatową bardzo surowo, w czasie, gdy wielu sanatorów dzisiejszych popierało tę politykę bez zastrzeżeń. Ta argumentacja mogła zadowolić w r. 1926, gdy się obejmowało rządy, ale dziś, gdy się ma już za sobą trzy i pół roku rządów (na wszystkie rządy przedmajowe wypada 6½ roku), gdy się rządziło przez cały ten czas bez żadnej przeszkody z niczyjej strony i miało się władzę, jakiej nikt dotąd w Polsce nie miał, nie wystarczy utyskiwać na swoich poprzedników, ale trzeba się wykazać własnym bilansem pracy.

Oczekiwaliśmy wyjaśnienia, co uczynili ministrowie, którzy urzędowali w czasie kiedy „poczęły chodzić po ministerstwie podmuchy nadziei", że można będzie nie liczyć się z Sejmem. Rezultat tych 3½ lat ogranicza się wedle słów p. ministra do tego, że „poczęto wyciągać z archiwów leżące tam od r. 1918 projekty ustaw zasadniczych".

Nam się zdaje, że nie zdążono jeszcze nawet z tych ustaw prochu zetrzeć. Marny to bilans. Dalibóg nie zachęca on bynajmniej do wzmacniania władzy, która okazała się tak bierną i bezczynną, zresztą nie tylko w tej dziedzinie. Okazuje się, że zerwanie związku ideowego z reprezentacją narodu bynajmniej nie zapłodniło twórczej działalności Rządu. Dobrze się może stało, że przed rozpoczęciem obrad nad Konstytucją B. B. mieliśmy możność obserwować stosowanie jej zasad w życiu przez 3½ roku.

Min. Czerwiński ubolewa, że z powodu słabości Rządu i sejmowładztwa szkoła polska nie miała ideału wychowawczego. Sam jednak żadnego takiego ideału nam nie kreśli, poza ogólnikiem, że najwyższym celem jest wychowanie dobrych obywateli. Nie przeszkadza to prelegentowi w innem miejscu piorunować na ogólniki, mogące być stosowane pod każdą szerokością geograficzną. Jeśli się jednak żąda dyktatury w dziedzinie wychowania narodowego, to trzeba przynajmniej oświadczyć dla jakiego użytku ta dyktatura jest potrzebna. Chcielibyśmy również wiedzieć, czy zdaniem p. ministra obowiązkiem Sejmu jest każdemu Rządowi bez względu na jego kierunek udzielić tego rodzaju szerokich pełnomocnictw. Na to nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Jedno jednak należy sprostować. Nie jest słusznem, że w chwili obecnej szkolnictwo nie posiada żadnego „ideału" wychowawczego. „Ideał" taki jest, ale jest on niewątpliwie wybitnie reakcyjny. W tym duchu, który wieje z Ministerjum i jego organów jest jednak jakiś system. **Klerykalizm i wstecznictwo panują wszechwładnie.** Są to niewątpliwie pozostałości rządów Grabskich, Głąbińskich, Łopuszańskich. Ale duch ten w szkolnictwie istnieje nadal, mimo kilkuletnich rządów sanacyjnych.

Wiadomo powszechnie, że mianowaniu pewnego kuratora sprzeciwił się biskup i zwyciężył. Nauczycielstwo demokratyczne i socjalistyczne jest prześladowane. Nie tylko komunistyczne, jak pan pisze, panie ministrze, ale powtarzam: **demokratyczne i socjalistyczne.** Szkoły postępowe są źle widziane. Na Pomorzu nauczyciele sanatorzy zgłaszają się do posłów socjalistycznych i proszą ich o opiekę przed reakcyjnemi władzami szkolnemi. Temu pan, panie ministrze, ani pańscy sanatorscy poprzednicy nie zaradziliście. Nie umiecie swych podwładnych nakłonić do swego „ideału wychowawczego" i chcecie, aby Sejm milczał. Nie, nie będzie milczał i nie wolno mu milczeć.

Ma pan rację, panie ministrze, że bezpartyjność szkoły nie oznacza bezideowości. Ale jeżeli jakaś idea ma być wpojona w szkolnictwo, to może to być tylko idea przewodnia naszego ustroju i konstytucji, idea demokracji. Niech pan nie pozwoli na terenie szkoły krzewić idei monarchizmu i dyktatury, idei nacjonalizmu, idei nienawiści religijnej i narodowej, niech pan w programie wychowawczym szkoły polskiej umieści hasła szacunku dla człowieka pracującego, braterstwa narodów i demokracji, a spełni pan swój obowiązek. Ale tego pan nie uczyni, tego nie wolno panu uczynić, bo sojusz z reakcją ziemiańsko - kapitalistyczno - klerykalną jest kamieniem węgielnym, na którym opiera się system rządów, w których pan uczestniczy.

Oparcie się szkolnictwa na idei ustrojowej państwa demokratycznego nie jest „upartyjnieniem" szkolnictwa. Ale jest niem ponad wszelką wątpliwość zmuszanie nauczycielstwa do prowadzenia polityki sanacyjnej, prześladowanie nauczycielstwa niesanacyjnego, traktowanie nauczyciela, jako niewolnika rządu. Temu powinien minister Czerwiński koniec położyć.

Ideowe wychowanie młodzieży nie może być tylko dziełem państwowego szkolnictwa.

Zasada wolności nauczania i wychowania, prawo społeczeństwa do duszy swej młodzieży, stanowi podstawę istnienia szkolnictwa prywatnego czy społecznego i instytucji wychowawczych pozaszkolnych. W walce ideowej, toczącej się między ścierającemi się światopoglądami nie wolno tworzyć monopolu wychowawczego, nie wolno stawiać zapór ideologji świata pracy, gdy walczy o wpływ na nowe pokolenie. Czerwone Harcerstwo, które ideologję i moralność proletarjatu szerzy wśród młodzieży robotniczej uznał pan minister za klin wbity w podstawy państwowe i pragnie stworzyć monopol harcerski dla głównego związku harcerstwa polskiego, instytucji o kierunku nawskroś reakcyjnym.

Są to tendencje niebezpieczne, zapowiedź oficjalna owego kursu w stosunku do Czerwonego Harcerstwa, zapoczątkowanego już przez niektóre niższe organy Minist. W. R. i O. P. Zapewniamy pana ministra, że wolności wychowania klasa robotnicza bronić będzie z całą energją i że nigdy nie zgodzi się na przywilej wyłączności dla zacofanych instytucji harcerskich.

P. min. Czerwiński jest przekonany o boskiem pochodzeniu władzy marszałka Piłsudskiego i nie może pojąć, jak ktoś może w Polsce przeszkadzać mu w jego zamierzeniach, zdążających do zmiany ustroju. Zapewnia nawet pan minister, że tacy ludzie przejdą do historji bez laurowego wieńca na czole. O sąd historji jesteśmy spokojni. P. min. Czerwiński należy do tych wygodnych ludzi, którzy, jak przyznaje, w chwilach najcięższych przerzucają odpowiedzialność i brzemię decyzji na człowieka, który otrzymał posłannictwo od Boga. My należymy do tych, którzy właśnie w tych najcięższych chwilach odpowiedzialność i brzemię decyzji za nowoczesną Polskę, za demokrację i wolność biorą na swoje barki.

I dlatego przed owym sądem historji staniemy może bez wieńca laurowego, ale w każdym razie z otwartem czołem, którego nie mają potrzeby zasłaniać ludzie, którzy spełnili swój obowiązek.

Dr. Adam Próchnik.

Terorystyczne występy bebesowców

WŚRÓD ŻYDOWSKICH SPRZEDAWCÓW GAZET

Głośną była swego czasu sprwa niejakiego **Marmurka**, bebesowca, który „działał" w żydowskim związku sprzedawców gazet. Marmurek, wraz z pomocnikami, odebrał lokal związkowi, później jednak został zmuszony do oddania go.

Obecnie, przez zemstę, pałkarze B. B. S. teroryzują sprzedawców gazet bundowskich. Wczoraj pałkarze rzucali się na sprzedawców na rogach ulic: **Gęsiej i Dzikiej, Dzielnej i Smoczej**, oraz na ulicy **Franciszkańskiej**; probowali ich teroryzować, darli numery pisma bundowskiego „Folkscajtung". W jednym wypadku sporządzony został protokół policyjny.

Kronika polityczna

DZISIAJ POSIEDZENE SENATU.

Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Senatu, pomimo otwartego przesilenia gabinetowego nie zostało odwołane.

Posiedzenie to wyznaczone jest na g. 10 przed południem.

Wzrost bezrobocia w Katowicach i Sosnowcu

W ubiegłym tygodniu stan bezrobocia na terenie województwa śląskiego powiększył się o **1.380** osób, wynosząc ogółem 9.490, w czem górników 633, hutników 257, metalowców 481, włókniarzy 478, budowlanych 1.822 pracowników umysłowych 732 i t. d. Zasiłki pobierało ogółem 3.140 bezrobotnych.

Bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się w ubiegłym tygodniu o **1,241** osób i wynosi obecnie 10.817 bezrobotnych, w tem 335 pracowników umysłowych. Z zasiłków korzysta 3.628 osób. (A. W.).

Opieczętowanie drukarni „Ars"

W sobotę, 6-go b. m. **drukarnia Ars** (Sienna 33), gdzie drukuje się tygodnik „Placówka" została unieruchomiona przez opieczętowanie. Starostwo grodzkie, z polecenia którego policja dokonała opieczętowania — jako powód podaje, że drukarnia zagraża bezpieczeństwu publicznemu!

Charakterystyczne, że drukarnia ta mieści się w tym samym lokalu od lat 12.

POKAZ GARDEROBY

Niedawno **„Czerwoniak"** pokazał swoim czytelnikom podobiznę wydeptanego bucika marszałka Piłsudskiego.

W sobotę znowu **„Dobry Wieczór"**, stanowiący wyrostek robaczkowy tegoż „Czerwoniaka" pokazał swoim czytelnikom, jak wygląda czapka marszałka Piłsudskiego.

Czytelnicy „Czerwoniaka" z niepokojem czekają na dalszy pokaz poszczególnych części garderoby p. marszałka.

WESOŁY KĄCIK

JAKI MAMY RZĄD

— Jaki mamy obecnie rząd po upadku „rządu pułkowników".

— „Rząd poruczników", ponieważ p. Prezydent **poruczył** ministrom dalsze sprawowanie funkcyj do czasu powołania nowego rządu.

TELEGRAMY Z OSTATNIEJ CHWILI

(z „Muchy").

Warszawa. Express - Press. — Minister Spraw Wojskowych Pan Marszałek Józef Piłsudski dziś o godzinie 12-ej kichnął. B. B. W. R. natychmiast przesłał życzenia:— Na zdrowie! — Pan Marszałek odpowiedział trzy słowa.

„TANIEC I ŻYWE SŁOWO".

Staraniem Centralnej Sekcji Teatralnej Zarządu Głównego T.U.R. odbędzie się w niedzielę dn. 15 grudnia 1929 r. o godz. 4-ej po poł.

W TEATRZE „ATENEUM"

ul. Czerwonego Krzyża 20 (dojazd tramwajem „P").

Udział biorą: Grupa taneczna **J. Mieczyńskiej, Dora Kalinówna**, artystka Qui Pro Quo, **Marja Strońska**, dyrektor teatru „Ateneum".

Bilety w cenie 50 gr., 75 gr., 1 zł., 1 zł. 50 gr., 2 zł., 2 zł. 50, 3 zł. do 6 zł. nabywać można u **Chodowieckiego**, Krakowskie Przedmieście 9 i w **Księgarni Robotniczej**, Warecka 9.

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok I | Warszawa, 9 Grudnia 1929 r. | Nr. 32

PRACA FIZYCZNA A SPORT

Niedawno ukazało się na półkach księgarskich dzieło nieodżałowanej pamięci dr. Józefa Zielińskiego p. t. Higjena Pracy. W książce tej autor omawia również stosunek pracy fizycznej do sportu. Ciekawe wywody dr. Zielińskiego podajemy poniżej:

Rozpowszechnione jest mniemanie, że robotnik fabryczny, rzemieślnik, rolnik, nie potrzebują ćwiczeń fizycznych, a szczególnie sportów.

Ta opinja błędna nie jest oparta ani na znajomości organizmu człowieka, ani na znajomości pracy obecnej w przemyśle, rzemiosłach, rolnictwie, górnictwie.

Na pozór praca dzisiejsza jest daleko mniej uciążliwa, mniej męcząca, trwa krócej, niż w czasach dawniejszych.

W rzeczywistości zaś znużenie fizyczne i umysłowe robotnika w czasach obecnych jest daleko większe, niż przed zaprowadzeniem maszyn. Dość jest obserwować robotników, wychodzących z fabryki amunicji, samochodów, maszyn i tkalni Kruppa, Forda, Schneidra, Szajblera, Lilpopa.

Z wprowadzeniem maszyn, przyśpieszających i zwiększających wydajność — robotnik musi bezustannie zwracać uwagę na swój motor, maszynę i warsztat. On pracuje krócej, niż jego ojciec, lecz nie może odpocząć nawet przez kilka chwil.

Praca obecna jest monotonna, jednostajna, nieurozmaicona. A robotnik sam nie ma żadnej inicjatywy, w łańcuchu olbrzymim produkcji jest ogniwem nieznacznem, które można lada chwila zmienić i zastąpić.

Robotnik, pracując, nie doświadcza dzisiaj żadnej radości. Pragnie pozbyć się swej roboty jaknajprędzej i w jakikolwiek sposób. Opuszcza swą fabrykę, jak więzień skończywszy swe roboty ciężkie, w stanie przygnębienia, smutku i zmęczenia więcej moralnego i umysłowego, niż fizycznego. Wykonywa bowiem zawsze te same ruchy, wprowadza w ruch też same mięśnie.

I w naszej epoce istnieją jeszcze roboty ciężkie: tragarzy, kowali, kopaczy, drwali, kamieniarzy, cieśli, oraczy. Zawody te wymagają kilkugodzinnego wypoczynku zupełnego. Nierozumnem byłoby doradzić robotnikom tym atletykę ciężką i sporty gwałtowne, jak bokserstwo, mocowanie się, wiosłowanie, piłkę nożną.

Ale jeszcze nieracjonalniejsze byłoby skazywać na odpoczynek, na pozbawienie ćwiczeń fizycznych i sportów kapeluszników, krawców, szewców, zegarmistrzów, jubilerów, szwaczki, modystki, bieliźniarki, hafciarki, maszynistki i t. p.

Przy obecnym stanie nauki można wskazać dla każdego zawodu odpowiednie ćwiczenia fizyczne, odpowiedni rodzaj sportu.

Trzeba przedewszystkiem zrozumieć, że dzisiejsze życie gorączkowe, zaciekła walka o byt, wymagają pewnego ukojenia, uspokojenia, jakby odtrutki. A cóż może być lepszem nad sport, ćwiczenia fizyczne, gry na świeżem powietrzu?

Robotnik, który w fabryce lub w warsztacie stał się automatem, maszyną, przekształca się zupełnie podczas gier i sportów, dobranych dlań odpowiednio. Wszystkie mięśnie, wszystkie organy, które były bezczynne, jakby uśpione, budzą się i w całej pełni funkcjonują.

Jego inteligencja, jego energja — wskrzeszona. Nabiera on wiary i zaufania w swą wartość i moc fizyczną i umysłową.

Robotnik, który był niczem w fabryce, staje się kimś, znaczącą jednostką na polu gier lub na boisku: daje inicjatywę, kieruje, staje się mistrzem równym swemu dyrektorowi i przedsiębiorcy.

Podczas zabaw i gier sportowych rozwija się uczucie równości, solidarności, zmysł demokratyczny w czynach, nie zaś słowach. Można się przekonać, że strona duchowa odgrywa wielką rolę u robotnika. Rozpromieniony, wesoły pracownik wytwarza więcej i prędzej niż smutny, przygnębiony, niezadowolony. Jego organizm rozwija się lepiej, staje się odpornym na czynniki szkodliwe. Doznaje on radości życia i nie szuka śmierci.

Taki robotnik, podczas pracy i po jej skończeniu, nie myśli o szynku, wódce, kartach i orgjach, chętnie biegnie na boisko, gdzie czerpie radość, uciechę, energję i szczęście.

Wspólne zabawy i sporty pobudzają do organizowania klubów i towarzystw sportowych i turystycznych.

Wszystkie sporty i zabawy powinny odbywać się nie w sali zamkniętej, lecz na powietrzu świeżem, na łonie natury, której piękno i harmonja rozpędza smutne myśli i budzi szlachetniejsze uczucia.

Robotnicy nie mogą oddawać się sportom i zabawom bez ograniczenia czasu. Higjenista lekarz nie doradza im nigdy żadnych meczów, wyścigów.

Nie idzie bowiem o wyrobienie ich na atletów i sportsmenów. Godzina ćwiczeń lub sportów z dwu lub trzykrotnemi przerwami jest zupełnie wystarczająca dla osób pracujących fizycznie.

Ubranie podczas zabaw i sportów powinno być szerokie i lekkie, nie uciskać nigdzie ani na szyi, ani w pasku, ani na rękach, ani na nogach. Najlepiej mieć specjalny, najprostszy kostjum do gier i sportów.

Każdy zawód, każda praca ma swe cechy odrębne, ma swą higjenę — najodpowiedniejsze gry i sporty.

Niechaj robotnik przeniesie się na krótką chwilę — na jawie, nie we śnie — do nowego świata, wśród nowych ludzi, oderwać mięśnie, nerwy i myśl jego od warczącej wiecznie maszyny, od podejrzliwego oka dozorcy.

Niechaj więc robotnik szuka boiska, polanki do zabaw zdala od swej fabryki, wśród nowych ludzi lub ideowo do niego zbliżonych.

Ubiegła niedziela w sporcie

MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY

SKRA ZWYCIĘŻA MARYMONT 4:3 (3:1).

Na boisku Skry odbył się wczoraj mecz o robotnicze mistrzostwo Warszawy pomiędzy gospodarzami a mistrzem Warszawy Marymontem. Mecz ten z jednej strony miał zadecydować o zdobycie tytułu mistrza pierwszej grupy, a z drugiej o moralnej przewadze wśród A klasowych zespołów stolicy. Zwycięstwo Skry w nieznacznym stosunku 4:3 nie odpowiada jednak stosunkowi sił, gdyż przewaga była raczej po stronie Marymontu, ale drużyna ta grała z nieprawdopodobnym wprost pechem. Szereg „murowanych" pozycji pod bramką przeciwnika i trzy rzuty karne nie zostały przez Marymont wykorzystane, podczas gdy Skra, która była o wiele ambitniejszą z wypadów uzyskała cztery bramki, które zadecydowały o zwycięstwie. Bramki zdobyli: dla Skry: Smosarski II (3) i Kwiatkowski (1), a dla Marymontu: Uglenica (2) i Przeorowski. Sędziował b. dobrze p. Głębicki. U zwycięzców wyróżnił się Błazałek I w bramce i atak.

DRUKARZ MISTRZEM KLASY C.

Drukarz — CWS 5:0 (1:0). Zawody o wejście do klasy B zakończyły się spodziewanem zwycięstwem leadera kl. C, przewaga którego zaznaczyła się zwłaszcza silnie w drugiej połowie. Bramki zdobyli: Piwowarczyk (2), Metternich (2), Ślusarczyk (1). W Drukarzu wyróżniła się pomoc i obrona. Sędziował p. Kuczyński.

Dzięki temu zwycięstwu Drukarz ostatecznie zdobył mistrzostwo kl. C mając na 10 gier 17 pkt. i świetny stosunek bramek 43:10.

UNIWERSYTET BIJE W. S. H. 5:2 (2:1).

Na boisku Legji odbył się wczoraj doroczny mecz międzyuczelniany Uniwersytet — W. S. H. Gra, naogół bardzo ostra i prowadzona w niezbyt koleżeńskiej atmosferze wykazała przez cały czas — za wyjątkiem może pierwszego kwadransa — przewagę Uniwersytetu. Zwłaszcza atak tego ostatniego górował ruchliwością i zgraniem. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Piliszek (2), Zbyszewski, Materski i Dzirzyński (z karnego), a dla pokonanych obie bramki padły ze strzałów Walczaka. Sędziował p. Wasercajg.

Lawina — Robur 4:2 (2:0). Drugi mecz o mistrzostwo klasy C przyniósł zwycięstwo dobrze grającej Lawinie, przyczem zachowanie się Roburu na boisku było wysoce nieodpowiednie.

Skra II — Czarni kombinowani 4:3 (1:1). Zasłużone zwycięstwo rezerwy Skry.

Lekkotleci Orła — Lekkoatleci Y. M. C. A. 5:0. Towarzyski mecz rozegrany na boisku Orła przyniósł łatwe zwycięstwo lekkotletom Orła.

Kraft — Maraton II 4:3.

MARYMONT OSTATECZNIE MISTRZEM STOLICY W PIŁCE RĘCZNEJ

Wyznaczony na niedzielę mecz piłki ręcznej o mistrzostwo Warszawy Marymont — Legja nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się Legji, wobec czego zaliczono 5:0 dla Marymontu.

Ostateczna tabela mistrzostw: 1) Marymont 4 pkt. bramek 10:3, 2) Varsovia 1 pkt. br. 4:6, 3) Legja 1 p. br. 1:6, 4) YMCA, 5) Skra, 6) Szomryja.

O WEJŚCIE DO LIGI

ŁTSG — Naprzód 5:3 (4:1). Gra rozegrana w bardzo ostrem tempie przekraczała niekiedy dozwolone przepisami granice. W pierwszej połowie ŁTSG posiada wyraźną przewagę. Po zamianie stron więcej z gry mają ślązacy.

Lechja — Ognisko 3:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Lechji, która zresztą też nie miała najlepszego dnia.

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Po niedzielnych rozgrywkach o wejśce do Ligi prowadzenie w tabeli objęła Lechja, która jednak rozegrała już wszystkie swoje spotkania. W obecnej sytuacji najwięcej szans wydaje się mieć ŁTSG. Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze ŁTSG — Ognisko i Naprzód — ŁTSG. 1) Lechja (Lwów) punktów 8; 2) Naprzód (Lipiny) punktów 8; 3) ŁTSG (Łódź) punktów 6; 4) Ognisko (Wilno) 0 punktów.

PORAŻKA LEGJI W GDAŃSKU

W niedzielę Legja rozegrała w Gdańsku mecz z mistrzem ligi .gdańskiej S. V. Neufahrwasser 1919, przegrywając niezasłużenie spotkanie 1:2 (0:1). Legja miała przewagę i na porażkę nie zasłużyła. Rezerwowy bramkarz Legji zawinił jedną bramkę. Neufahrwasser grała bardzo ostro.

PIŁKA NOŻNA NA PROWINBJI

Cracovia — Wawel 7:1 (3:0). Cracovia świetnie usposobiona dała pokaz interesującej i celowej gry.. Przewaga Cracovii uwydatniła się zwłaszcza w drugiej połowie.

W Krakowie w niedzielę Garbarnia pokonała w meczu towarzyskim Amatorski K. S. (Król. Huta) 9:0 (5:0).

W Bielsku odbył się mecz Wisła Hakoach (Bielsko) zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:0 (2:0).

IKP — Pogoń (Katowice) 5:4 (1:0). Gra otwarta, wynik nierozstrzygnięty byłby bardziej zasłużony.

06 Katowice — Ruch 3:2 (1:0), niespodziewana porażka ligowego Ruchu.

DYSKWALIFIKACJA REUTTA

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zdyskwalifikował znanego pięściarza Reutta na dwa miesiące, t. j. do 5 lutego 1930 r. za samowolne umieszczanie w prasie nieprawdziwych wiadomości, nie licujących z godnością zawodnika.

MISTRZOWIE KRAKOWSKIEGO R. S. K. O.

Koler Paweł kolarski mistrz krakowskiego R. S. K. O. (na lewo).

Bando mistrz kolarski R. K. S. Legja (na prawo).

SPORT A ANTAGONIZM RASOWY

Nie można twierdzić, jakoby sport miał łagodzić obyczaje... Są dowody że częstokroć dzieje się wręcz przeciwnie.

Oto, naprzykład, w Bengalu rozgrywano mecz piłki nożnej pomiędzy białymi i hindusami. Walka była niezwykle ostra, antagonizm ras dolewał oliwy do ognia. W momencie wielkiego zadrzewienia i w chwili niebezpiecznej dla hindusów, bramkarz tych ostatnich chcąc unieszkodliwić atak jednego z członków białego napadu, zaatakował go... niespodziewanym ciosem, zadanym pięścią w szczękę. Szczęka nie wytrzymała. Nastąpiło bolesne i niebezpieczne złamanie.

Mecz momentalnie przerwano, przysądzając zwycięstwo białym. Bramkarz hindusów został ukarany dwuletniem zawieszeniem. W odpowiedzi na to, wszystkie kluby hinduskie wycofały się ze związku piłkarskiego grożąc jednocześnie wszystkim białym graczom napadami w razie rozgrywania meczów...

KURSY NARCIARSKIE DLA NAUCZYCIELI

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało w tych dniach okólnik do kuratorjów okręgów szkolnych w sprawie kursów narciarskich, organizowanych w okresie zimowym 1929-30 dla nauczycieli i nauczycielek szkół wszystkich kategoryj przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w porozumieniu z Ministerstwem W R. i O. P. Zorganizowane będą następujące kursy 2-tygodniowe: 1) wyższy kurs narciarski w Zakopanem dla nauczycielek, które przeszły już kursy wstępne w latach ubiegłych i posiadają opanowaną technikę narciarską w stopniu dobrym. Na kurs ten, który odbędzie się od dnia 26 stycznia do 8 lutego 1930 r. przyjętych zostanie 30 nauczycielek. O przyjęciu decyduje Ministerstwo W. R. i O. P. (Wydział wychowania fizycznego); 2) kursy narciarskie wstępne dla nauczycieli i nauczycielek okręgów szkolnych: lubelskiego, wileńskiego, krakowskiego, śląskiego, lwowskiego i poleskiego. Kursy te odbędą się w czasie od 27 grudnia 1929 r. do dn. 10 stycznia 1930 r. w razie pomyślnych warunków (śnieg) w miejscach, które ustalą D. O. K.

LISTA MISTRZÓW BOKSERSKICH

Tytuły bokserskich mistrzów Europy należą do następujących pięściarzy: waga musza — Huat (Francja), w. kogucia — Flix (Hiszpanja), w. piórkowa — vacat, w. lekka — Sibille (Belgja), w. półśrednia — Roth (Belgja), w. średnia — Thil (Francja), w. półciężka — Bonaglia (Włochy), w. ciężka — Charles (Belgja). Mistrzami amatorskimi Europy są: Kocsis (Węgry), Samagun (Włochy, Klaveron (Holandja), Orlando (Włochy), Morgan (Anglja), Toscani (Włochy) Pistulla (Niemcy) i Ranon (Szwecja). Mistrzami świata są amerykanie, a mianowicie w. musza — Genaro, w. kogucia — Brown, w. piórkowa — Batalino, w. lekka — Mandel, w. półśrednia—Fields. W wagach średniej, półciężkiej i ciężkiej — vacat.

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ R. K. S. LE GJA KRAKÓW.

Zorganizowany przez „Legję" bieg nap rzełaj o mistrzostwo krakowskiego O. Z. L. A. zakończył się zwycięstwem Freiwaldówny (Makabi) przed Stępniewską (Legja).

Na naszej ilustracji zawodniczki przed startem.

SAMOBÓJSTWO PIŁKARZA

Do jakiego stopnia niektórzy piłkarze przejmują się grą i wynikiem meczu świadczy tragedja, jaka rozegrała się onegdaj w Aleksandrowie.

Bramkarz II drużyny Turystów niejaki Wiese Hugo, na przedmeczu z Geyerem II rozegranym ub. niedzieli na boisku przy ulicy Wodnej, w dość naiwny sposób skapitulował przed strzałem przeciwnika, zawiniając goala. Wynik meczu był remisowy. Niektórzy koledzy czynili po meczu Wiesemu wymówki, że dzięki niemu nie wygrali zawodów.

Bramkarz Wiese tak sobie to wszystko wziął do serca, iż po przyjeździe do domu wystrzałem z floweru usiłował pozbawić się życia. Skutki wystrzału okazały się fatalne — kula utkwiła w brzuchu nieszczęśliwego bramkarza. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł on w strasznych męczarniach, o godz. 9 wieczorem.

LEKKOATLETYCZNI MISTRZOWIE POLSKI

Tytuły mistrzów polskich w lekkiej atletyce przyznano na rok bieżący w następujących konkurencjach: 200 m. Szenajch; 800 m. Kostrzewski; 1500 m. Jaworski; 110 m. płotki — Trojanowski; 4×100 m. AZS.Warszawa; wdal Nowak; tyczka Adamczak, trójskok Sikorski; kula oburącz Heliasz; dysk Baran; dysk oburącz Górski; oszczep oburącz Cena; pięciobój Cejzik; dziesięciobój Cejzik; maraton Milcz; 3 km. steeple chase Kostrzewski; bieg naprzełaj Petkiewicz.

Minimów nie osiągnięto w następujących konkurencjach: 100 m., 400 m., 5 km., 10 km., 400 m. płotki, skok wwyż, rzuty oszczepem i młotem.

Wiadomości z całego kraju

BIELSK PODLASKI

DZIKA PARCELACJA

Właściciel folwarku **Hołowiesk**, p. Den, przeprowadza dziką parcelację swego majątku. Nie zawiera jednak aktów rejentalnych z nabywcami, wobec czego nasuwa się przypuszczenie, iż zawiera prywatne umowy.

Interwencja u Komisarza Ziemskiego nie dała pozytywnych rezultatów.

Komisarz Ziemski w Bielsku oświadczył, iż w wypadku zwalniania pracowników z folw. Hołowiesk z dniem 1.IV 1930 r. przez p. Dena, poczyna odpowiednie kroki, zabezpieczające zwalnianych robotników.

To twierdzenie komisarza, iż na wypadek redukcji robotników — byt ich zabezpieczy — jest niewystarczające!

Jeżeli bowiem parcelacja się odbywa, to zgodnie z art. 44 i 45 ustawy o wykonaniu reformy rolnej—robotnicy bezrolni muszą działki otrzymać.

Władze winny zainteresować się tą sprawą dzikiej parcelacji i zabezpieczyć prawa robotników.

PUCK

KATASTROFA WODOPŁATOWCA POD PUCKIEM
Obserwator zabity, pilot ranny, aparat rozbity

W dniu 5 b. m., o godz. 15.50, podczas lotu ćwiczebnego na wodopłatowcu „Sorek 41. S. P. A.", kierowanym przez por. pilota **Kazimierza Szalewicza** i obserwatora ppor. **Zygmunta Kawęckiego**, wydarzył się w czasie wodowania wypadek, spowodowany gęstą mgłą, przyczem poniósł śmierć na miejscu ppor. obserwator Kawęcki, zaś por. Szalewicz odniósł lekkie uszkodzenia głowy i twarzy. Wodopłatowiec został doszczętnie rozbity.

Z ŻYCIA PARTJI

Warsz. Komitet Powiatowy P. P. S. W poniedziałek, 9 b. m., o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu (Długa 19).

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK, 9 b. m.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. Godz. 7 posiedzenie Koła.

WTOREK, 10 b. m.

Koło Elektrowni P. P. S. Godz. 6 posiedzenie członków Koła.

„Nowe-Brudno". Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

„Ochota". Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

KOŁO NAUCZYCIELI P. P. S. We wtorek, 10 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (I piętro) odbędzie się zebranie Zarządu łącznie z członkami Koła. Obecność obowiązkowa.

RUCH KOBIECY

Z Warsz. Wydziału Kobiecego. We wtorek, 10 b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Warsz. Wydz. Kobiecego (ul. Leszno 53) z referatem tow. **Marusi Jankowskiej** p. t. **„Wrażenia z Rosji Sowieckiej".**

RUCH ZAWODOWY

Zarząd Warsz. Zw. Zaw. Prac. Drukarskich (dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich) zawiadamia, że w dniu 15 b. m. o godz. 4 popoł., w sali Zrzeszeń Rzemieślniczych (Nalewki 8) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie, na które prosimy kolegów o liczne i punktualne przybycie. Wnioski członków winny być składane do Zarządu na tydzień przed zebraniem.

MŁODZIEŻ

Zebranie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T.U.R. odbędzie się we wtorek, 10 b. m. o godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy

Centralna Sekcja Teatralna T. U. R. prowadzi **Koło dramatyczne** dla mężczyzn i kobiet. Lekcje pod kierunkiem p. Radulskiego, reżysera teatru Narodowego, odbywają się w środy o godz. 6,40 w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro (Dom Z. Z. K.). Informacje przed lekcją.

KRONIKA

STAN POGODY.

Chmurno, mglisto, miejscami rosząca mgła, w ciągu dnia rozpogodzenia, głównie w Polsce zachodniej. Spadek temperatury aż do przymrozków nocnych na wschodzie i południu kraju. Słabe wiatry miejscowe..

Z KONSERWATORJUM

Recitale śpiewacze: J. Gluzińskiej - Makuszyńskiej i Sabiny Szyfman.

Pieśnią najłatwiej jest trafić do przekonania przeciętnie muzykalnego słuchacza i śpiewacy na to liczą, nie doceniając jednocześnie tego faktu, że sam urok pieśni na recitalu nie wystarcza, jeżeli nie połączy się z nim głos odpowiedni, rozumna praca i ta równowaga, czy miara artystyczna, która decyduje o ogólnem wrażeniu.

P. J. *Gluzińska* traktuje śpiew po amatorsku; miłe pieśni czeskie i fińskie w jej wykonaniu są blade, jakby skrępowane w wyrazie. „Deszcz w samotni" Kvapila, czy bisowana „Pochwała życia" Merikanto nie miały danych na to, aby żywiej zająć czy poruszyć.

Więcej temperamentu kładzie w swoje arje i pieśni p. *Szyfmanówna*, która po powrocie z Wiednia poświęciła wieczór kompozytorom polskim i niemieckim. Te ostatnie zresztą były przygotowane najlepiej (Wolf). Zdaje mi się, że rodzaj głosu śpiewaczki, niepotrzebnie forsowanego w forte, odpowiada przedewszystkiem drobnej liryce wokalnej i na tem też polu sopranistka nie raz jeszcze zbierać będzie oklaski.

H. D.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. **Ceny lecznicowe**

BEZPŁATNIE!
(Czytelnikom „Robotnika")
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia—darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz.
Warszawa, Psychografolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ASPIRANTA POLICJI

Wczoraj w południe kierownik 20 i 21 komisarjatu, aspirant, 30-letni Bolesław Kosowski (Leszno 33) postrzelił się rewolwerem w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus, gdzie po upływie półgodziny zmarł.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

26-letnia Halina Dolanowska, żona generalnego sekretarza Bloku Bezpartyjnego, która dn. 6 b. m. postrzeliła się w głowę w mieszkaniu własnem przy ul. Wiejskiej Nr. 3, zmarła wczoraj w szpitalu Dz. Jezus.

27-letnia Eugenja Tomczakówna (Stalowa 61) napiła się esencji octowej. T. w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— 17-letnia Janina Pawłowska, przy matce (Płocka 67) otruła się esencją octową.

— 28-letnia Janina Kamińska (Kredytowa 16), przy mężu, również napiła się esencji octowej na rogu ul. Poznańskiej i Al. Jerozolimskiej.

— 44-letnia Marja Kobiałkowa, posługaczka, (Augustowska 12) otruła się kwasem arakowym w bramie przy ul. Czerskiej 12.

Wszystkim desperatom i desperatkom, pomocy udzieliło Pogotowie.

„CASINO" N. Świat 50. Pocz. o g. 6, 8, 10
CLOU SEZONU!
Passe partouts, bilety ulgowe nieważne!
Premjera!
„EROTIKON"
W rolach głównych: **Ita Rina, Charlotta Suza i Olaf Fjord.**
Reżyserja: Gustaw Machaty.
Własność: „Petef film".

KINO-TEATR **„ŚWIT"** Wolska 14 przy Chłodnej
Prześliczna **Mary Pickford**
jako **„Śpiewaczka ulicy"**
Na scenie rewja z udziałem: **Halmirskiej, Miłowskiej, Chrzanowskim i Szerszyńskim i in.**
Wkrótce: Po raz ostatni w Warszawie:
„BURZA NAD AZJĄ"
Pudowkina.

Kino-Teatr **„KOMETA"** Chłodna 47
Na ekranie:
Jego Niewolnica
Na scenie: **nowa sensacyjna rewja.** Udział biorą: **N. Bielicz, Erwestówna,** Duo **Mars,** Duet **Kilińskich** oraz **Drwęski.**

Teatr rew. operetk. **„CHOCHLIK"** Chłodna 49 pocz. 7 i 9 45
Wielka sensacja Warszawy!
Gościnne występy artysty operetki reprezent. w Warszawie
Bolesława Horskiego
„Pan Minister na inspekcji"
z udziałem całego zespołu.

BUDŻET ŚWIĄTECZNY

Już od początku grudnia kombinujemy, jak dać radę wymaganiom świątecznym. Bo to i ciasto i choinka i podarunki... Odwiedzą nas ci i owi...

Nie zawadzi mieć w kredensie kilka butelczyn... No, bo i jakże, tak... o suchej twarzy nagadać się z przyjaciółmi, co kogo boli... To potrzeba... wiadomo. Nic na to nie poradzi...

A przecież kiedy miną święta, zadajemy sobie jak co roku, pytanie czy warto było tak się szarpać na te dwa dni...

Oczywiście trzeba było jako tako urządzić Święta, musieliśmy przecież kupić „gwiazdki". W tej miłej tradycji wzrośliśmy przecież. Ale że nadwyrężliśmy nasz budżet to fakt!

Zanim się to w tym roku stanie, weźcie w garść krajowy ołówek i ściśle, twardo stawiajcie liczby i cyfry waszych tegorocznych możliwości... Tu ujmijcie jedną butelkę, tam znowu jakiś mazurek, trochę mniej tego lub owego — i dobrych kilkanaście a może kilkadziesiąt złotych zostanie wam w portfelu.

Te pieniądze odjęte waszym przyjemnościom, tę „redukcję budżetową" odłóżcie na książeczkę oszczędnościową do P. K. O.

Wierzajcie, że ta mała książeczka może być mocnym fundamentem waszej przyszłości. Ten narazie jeszcze skromny zasób gotówki, pomnażany co miesiąc waszem umiarkowaniem w wydatkach, oddać Wam może w niedalekiej przyszłości nieocenione usługi! Czyż odgadniecie jakie niespodzianki los wam gotuje?

Rezerwa pieniężna, leżąca w P. K. O., będzie Waszą najlepszą bronią.

Więc tak — skromne święta swoją drogą, a oszczędzone na umiarkowaniu pieniądze do P. K. O. — swoją drogą

To trzeba mądrze pogodzić.

Zapomniałeś kupić los do I kl. 20-ej loterji?
nie martw się!
W „POLSKIEM BIURZE LOTERJI"
Marszałkowska 86—Żelazna 78.
znajdziesz los do II-ej kl. 20 loterji
który ci szczęście przyniesie!

Pełne zadowolenie osiągniesz, podróżując samolotem.
Bydgoszcz — Katowice — Kraków—Lwów — Poznań—Warszawa—Gdańsk—Wiedeń.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Szlakiem hańby", polski film z Malicką i Samborskim.
Astra: „Królowa niewolników".
Casino: „Erotikon" z Idą Riną i Fjordem.
Capitol: „Coraz prędzej" z Haroldem Lloydem.
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Prawo męża" z Billie Dove.
Kometa: „Jego niewolnica".
Miejski: „Kaprys księżnej" z Menjou.
Pan: „Coraz prędzej" z Haroldem Lloydem.
Palace: „Kobieta na księżycu" — Langa z Willi Fritschem i Gerdą Maurus.
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).
Świt: „Śpiewaczka ulicy" z Mary Pickford.
Quo Vadis: „Księżniczka Olafa".
Tęcza: „Miłość kozaka" z Gilbertem.
Wisła: „Variete" z Janingsem i Lyą de Putti.
Wodewil: „Republika piratów" z Trevorem.
Stylowy: „Kobieta" z Normą Talmadge.
Światowid: „Upadły anioł" (dźwiękowy).
Bajka: „Obrońca w masce".
Hollywood: „Podwójne życie".
Italja: „Serce ulicznicy".
Lux: „Serce nie sługa".
Maska: „Portjer hotelu Atlantic".
Mewa: „Rudowłosa" z Clarą Bow.
Muza: „Diana" z Czechową.
Promień: „Pustynia w płomieniach".
Nowości: „Od Egiptu do Palestyny".
Praga: „Dama w szkarłacie".
Riviera: „Zły czar".
Sokół: „Trujące usta".
Tombola: „Córka wodza".
Trianon: „Niebieska myszka".
Uciecha: „Człowiek z tłumu".
Znicz: „Pocałunek kochanki".

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. 6³⁰. Sobota i niedziela 5 pp.
Ulubieniec publiczności
ADOLF MENJOU
w filmie p. t.
KAPRYS KSIĘŻNEJ
Wł. Paramout. Nadprogram.
Codziennie o g. 12 i o 5 pp. w soboty, i niedziele tylko o g. 12 w poł.
Seanse Oświatowe. Wejście tylko 20 gr.

TĘCZA PRZEJAZD 9. Pocz. o g. 6¹⁰.
„Miłość kozaka"
Wspaniałe arcydzieło osnute na tle powieści **Lwa Tołstoja „KOZACY"**
W roli głównej **John Gilbert i Rene Adoreé.**
Na scenie całkowita zmiana programu.

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Tylko 4 dni!
Nieśmiertelne arcydzieło ekranu
„Varieté"
W rol. gł. najpotężniejsi potentaci ekranu
Emil Jannings i Lya de Putti.
Tragedja namiętności! Miłość! Erotyka! Zbrodnia! Realna prawda życiowa!

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
Na ekranie:
KRÓLOWA NIEWOLNIKÓW
film cudów, przewyższający wszystko co dotychczas ujrzeliśmy na ekranie.
Na scenie Rewja pod kierownictwem EDWARDA REJA oraz innych:
Wacla Morawska, Nowicka, Orda baletmistrz zagraniczny. Dojazd tramw. 1, 2, 2a 8.

„WODEWIL" N. Świat 43. P. g. 4, 6, 8 i 10.
Awanturniczy, arcywesoły film
REPUBLIKA PIRATÓW
W rolach głównych: **MARIETTA MILLNER, JACK TREVOR**
i „zagraniczny Krukowski" — **ZYGFRYD ARNO.**
BILETY ULGOWE i DLA MŁODZIEŻY WAŻNE DO GODZ. 6-ej.

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o g. 4.30 **PAN** N. Swiat 40 Pocz. o g. 4
Król humoru
HAROLD LLOYD
w swoim najnowszym arcywesołym filmie prod. 1929/30 p. t.
„CORAZ PRĘDZEJ"
Film ten nie ma nic wspólnego z wyświetlanym kilka lat temu obrazem „Jeszcze wyżej".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki"
Nowy
o 8 w. „Anna Christie"
Letni
o 8 w. „Panna z dyplomacji"

TEATR „ATENEUM". Pełna niefrasobliwego humoru i komicznych sytuacji „Pani Prezesowa", która zdobyła rekord śmiechu rozbawionej publiczności grana będzie codziennie o godz. 8 wiecz.

Teatr Narodowy. Codziennie „Kres wędrówki".

Teatr Nowy. Dziś „Anna Christie".

Teatr Letni. „Pana z dyplomacji"

Teatr Polski. „Rewizor".

Teatr Mały. Codziennie „Czarujący emeryt".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Wielka rewja „Cała Warszawa". Początek punktualnie o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu".

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Bohaterowie".

Teatr „Chochlik" (Chłodna 47). Dziś i codziennie rewja „Pan minister na inspekcji".

Teatr „Mignon". Rewja „Baw się z nami".

Teatr „Elizeum", ul. Karowa 18. Dziś i jutro 149 i 150 przedstawienie „Mirli Efros". Z tej uroczystej okazji kasa teatru wydawać będzie przez dwa dni bilety ulgowe po 2 i 3 złote wszystkie bez ograniczeń.

Akademja ku czci ś. p. Stanisława Barcewicza. Dziś, w poniedziałek, odbędzie się w Sali Konserwatorjum uroczysta Akademja ku czci ś. p. Stanisława Barcewicza. Całkowity dochód z tej akcji przeznacza komitet organizacyjny na budowę pomnika ś. p. Barcewicza, zwraca się przeto z apelem do mieszkańców stolicy o poparcie tego szlachetnego celu i o liczne przybycie na koncert. Zespół smyczkowy 70 osób (członków orkiestry Filharmonji Warszawskiej, Opery Warszawskiej, oraz uczniów zmarłego mistrza) wykona pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego szereg popularnych utworów na orkiestrę, pozatem udział biorą: chór „Lutnia" pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego, p. Polińska - Lewicka (śpiew), Aleksander Michałowski (fortepian), Aleksander Michałowski (śpiew), Stanisław Niewiadomski (słowo wstępne), prof.. Ludwik Urstein (akompanjament) i prof. J. Lefeld (akompanjament). Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 89, „Orbis".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" (unowocześniajmy naszą kuchnię) — wygł. p. Marja Chmieleńska. 15.45 — Przegląd komunikacyjny. 16.15 — Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy do dzieci". 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 17.45 — Muzyka lekka z „Gastronomji" Orkiestra „Złota Lira" pod kier. Pawła Szwarzmana. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Wiadomości bieżące. 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — Sygnał czasu. 20.00 — Wiadomości bieżące. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert międzynarodowy z Warszawy, transmisja do Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu. 22.00 — Feljeton o repertuarach Teatrów na Zachodzie — wygł. p. Michał Orlicz. 22.15 — Komunikaty. 22.25 — „Ostatnia Fala" — red. Jan Piotrowski. 22.36 — Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka solowa z „Oazy". Orkiestra M. Romano.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Wizyta 4 złote.

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

SŁUŻĄCE TANIE na stałe, na posługi, do prania, do robót wiejskich dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 mieszk 26; codziennie od 11-e do 2-ej.

PLACE 6—10 groszy łokieć. Spłaty 35 złotych miesięcznie. Marszałkowska 83 m. 4.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.